

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 27 Maja r. z. 1821 roku,

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 1 czerwca.

Rozkaz dzienny

Do wojska Polskiego.

w Kwaterze głównej dnia 26 maja
w Warszawie. 1821.

Za Najwyższym Rozkazem.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król, kazawszy w dniu dzisiejszym manewrować przed Sobą szwadronowi wzorowemu z dywizji strzelców konnych, raczył na znak Swego zadowolenia, między wojskowymi różnego stopnia, do nauki w tymże szwadronie użytymi, ogłosić następujące postąpienia:

Postępują na wyższe stopnie.

W gwardyi: W półku granadyerów, podchorążowie: Dionizy Zawistowski, Seweryn Lalewicz i Tymoteusz Chamski, drugi z przeznaczeniem do półku 6go piechoty liniowej, na podporuczników.

W piechocie: W półku 1wszym liniowym, podchorąży Tomasz Pruszyński i podoficer Roman Zalewski; w półku 1wszym strzelców pieszych, podoficer Stanisław Borowski, i w półku 8ym liniowym, podoficer Józef Świąciecki, wszyscy na podporuczników.

W jeździe: Dowódca szwadronu wzorowego, z półku 2go strzelców konnych, kapitan Franciszek Szneyde, na majora. W półku 4tym strzelców konnych, porucznik Józef Wrześniewski, na kapitana.

Naczelný Wódz.

(podpisano) Konstanty W. X. R.

Zgodno z oryginałem: Jenerał, Szef sztabu
głównego Toliński.

MULTANY I WOŁOŚCZYŻNA.

(z Gaz. warsz.) Od granic Multan dnia 16 maja. Dnia 9 b. m. ukazał się przed dywanem dowódca wojska greckiego w Jassach, nazwiskiem *Pendideka* (były pisarz kupiecki w Jassach); żądał żywności i pieniędzy dla wojska greckiego i zerwania wszelkich związków z Baszą *Ibraiłowem*.

Gdy tego odmówił dywan, wyrzucali mu grecy naydotkliwiej nieczulość multanczyków, w tak wielkim przedmiocie ich przedsięwzięcia i oświadczyl, że dłużej nie mogą być obojętnymi tej nieczulości świadkami, lecz że zajmą pałac Xiążęcy i staną u steru spraw rządowych. Odszedł potem rozgniewany *Pendideka* ze swoimi ludźmi, a wzięwszy grecką chorągiew w ręce, z kilku podwładnymi przebiegał pałac xiążęcy i poczynił urządzenia do przerwania związku z *Ibraiłowem*, trzymając się pierwszego zamysłu objąć sprawę rządu.

To pomnożyło panujące zamieszanie, reszta

stających jeszcze bojarów chciała także uciekać, lecz grecy nie dopuścili tego. Taki stan rzeczy w Jassach trwa ciągle.

Oddział turecki, 54 ludzi, zrobił wycieczkę z *Ibraiłowa* do Multan, ośmiu z nich odłączyło się, i posunęło aż do *Okna*, włości położonej w obwodzie bakynerskim; zabili tam jednego greka, rządę ekonomioznego i teścia jego, zabrawszy oaly ich majątek. Zwłoki obnażyli i wrzucili do *Seretu*. Zapalili potem dom zajezdny we wsi *Reketen*, niedawno przez owych greków zbudowany, poczem, nie robiwszy więcej żadney krzywdy innym mieszkańcom, umknęli. Mówili oni, że tylko wypłacają się wzajemnością za okrucieństwa, które grecy popełnili wprzód nad Turkami w Multanach.

Skoro grecy będący w Jassach o tym wypadku wiadomość odebrali, wyprawili kapitana *Łukasza Florestiana* we 100 ludzi, a potem drugi oddział 50 ludzi, aby Turków wypędzono.

Skutek tej wyprawy niewiadomy dotąd; słychać tylko, że Turcy krążą w okolicy *Tekucz*, w Multanach, i biskupa greckiego przybyłego z Wołoszczyzny zrabowali, darowawszy mu wszelako życie przez wzgląd, że ich upewnił, iż nie jest grekiem, tylko wołoszem.

Powtórna deputacya multañska wysłana do *Ibraiłowa* nie powróciła jeszcze; nie ma też dotąd podobieństwa, aby Seraskier chciał co ważnego przedsiębrać, którego siła zaledwie 3,000 ludzi wynosi.

Ni wolnicy xiążęcy, cygani, wysłali do *Pendideki* deputacyą, z prośbą aby uczaił ich wolnymi. Kazał im za kilka dni zgłosić się do siebie.

Ponieważ w Multanach jest mnóstwo niewolników oyganów, którzy są niezmiernie dzikimi i okrutnymi, obawiają się więc mieszkancy bezprawioów.

Grecy przygotowali się, powracającą z *Ibraiłowa* deputacyą multañską schwytać na drodze, aby nie dopuścić uskutecznienia postanowień, uchwalonych z tamiecznym Baszą.

Dnia 20. Dnia 16 b. m. nadeszły do Jassy wiadomości tak przez *Fokszan* jak i przez *Skuleni*, że Seraskier *Ibraiłow* w d. 15 b. m. uderzył niespodzianie na *Galacz* wodą i lądem, i wszystkich znajdujących się tam greków, w pień wyciął, oprócz jednego kapitana, nazwiskiem *Thanasas*, któremu szczęśliwie nadarzyła się sposobność znalezienia ratunku w ucieczce. Seraskier okupuje się mocno nad *Dunajem* i oczekuje nadciągnięcia Baszy sylistryjskiego z 15,000 Turków i 8,000 tatarów.

Łukasz Florestian, kapitan wysłany niedawno w 150 ludzi, celem wypędzenia z Multan oddziału tureckiego, który tam był wtargnął, powrócił śpiesznie z tą samą dla greków nader nieprzyję-

mną wiadomością. Prosto z *Galaczu* nie ma żadnych wiadomości o tym wypadku.

Wiadomość ta rozpostarła w *Jassach* powszechną trwogę tak dalece, że kilku pozostałych tam jeszcze bojarów uciekło, metropolita zabierał się także do ucieczki; zgola, wszyscy szukają ratunku w ucieczce. Zaiste płakać potrzeba, widząc wielu pozbawionych całkiem żywności, wynoszących dzieci swoje na plecach, aby je tylko zachować od spodziewanego okrucieństwa Turków, których się wkrótce do *Jass* spodziewają.

Tymczasem wojsko greckie będące w *Jassach* oświadczyć miało gotowość, raczy zginąć, aniżeli haniebnie uciekać i szukać cudzej opieki. Skutek okaże czyli to postanowienie jest szczerze. Dwóch członków drugiej deputacji dywanu wysłanej do *Ibraiłowa*, mianowicie: Bojara *Teodora Batsch* i *Iwona Tentula*, kazali przytrzymać powracających, a obeszedszy się z nimi nieprzyzwyczajenie odesłali ich do *Jass*, aby zdali sprawę z układów porobionych z *Seraskierem Ibraiłowem*.

Do *Jass* przybył we 30 ludzi kapitan *Nanu*, obwiniony dawniej przez *Ypsylantego* o wielkie bezprawia; wojsko greckie w *Jassach* przyjęło go z radością.

Pendideka dowódca korpusu greckiego w *Jassach*, żądał znacznej pożyczki za ogłoszenie wolnymi ludźmi cyganów niewolników od deputacji tychże, która raczy wolała się rzec wolności, jak przystać na żądanie.

Tenże dowódca wydał po zajęciu przemocą pałacu xiążęcego odezwę do mieszkańców *Jass*.

Od granic tureckich, dnia 28 kwietnia. Gdy Xiążę *Ypsylanty* wchodził ze stronnikami swymi do *Jass*, wszystkich Turków zamknięto na statku. Wyprowadzono ich potem za rogatki, i pozabijano.

Niejaki *Braszi* (pisze gazeta hamburska), który twierdził, iż był dawniej kapitanem w wojsku austriackim, śmiał d. 8 b. m. w *Bukarescie* wziąć chorągiew buntu, i ze 4ma trębaczami wzywać Niemców po ulicach, aby przystawali do korpusu *Teodora Sludzier*. Chciał nawet dostać się do mieszkania konsula austriackiego, lecz podstępem, będący na straży, odparł go bagnetem. Zachęcał wszelako Niemców do broni. Wtedy ajent austriacki wydał okólnik do wszystkich poddanych swego monarchy. Mimo tego wiele Niemców skłoniło się na stronę rewolucjonistów. Niejaki *Adamsberger* podjął się wystawić machinę do świdrowania dział; inżynier *Ott* podjął się sypać szanice naokoło miasta i przywieźć *Bukarest* do obronnego stanu; co tyle kosztować miało, iż *Teodor Sludzier* zaniechał zamysłu swego, postanowiwszy taki tylko rów wykopać, aby krowa przeskoczyła go nie mogła. Straż bokuwa *Ypsylantego* ma na czapkach trupa głowę łaną z cyny. Na pieczęci jego jest feniks w ogniu z napisem naokoło: *Alexander Ypsylanty, pełnomocny oswobodziciel Grecji*.

Cała dobrze uzbrojona potęga *Ypsylantego* ma wynosić 80,000 piechoty, 20,000 jazdy i 32 dział, co jednak zdaje się przesadzonym. Oprócz tego, *Alexander (Ali-Basza Janiny)* poddał się z wojskiem swoim pod jego rozkazy; *Ypsylanty* zaś mianował go drugim wodzem.

Turcy w *Morei* wysłali umyślnego do *Stambułu* z prośbą, aby żadnych okrucieństw przeciwko tamecznym grekom nie popełniano, gdyż inaczej mogliby paść ofiarą zawziętości greckiej. Wiadomo, iż Turcy składają tylko piątą część ludności w *Morei*, gdzie jest blisko 450,000 mie-

szkańców; obawa ich przeto nie jest bezzasadną.

(z *Gaz. Lwow.*) Od granic *Multan*, d. 23 kwiet. Wiadomości nadeszłe z *Galaczu* potwierdzają wzięcie tegoż miasta przez Turków.

Dnia 15 b. m. uderzyło 6,000 Turków wodą i lądem. Bitwa czyli raczej rzeź trwała przez trzy dni. Turcy tak byli wściekлыми, iż nie tylko wszyscy Grecy, znajdujący się w *Galaczu*, oprócz niektórych, co się ratowali ucieczką przez *Dunaj* do *Tomorowa* w kraj rosyjski, lecz prawie wszyscy spokojni mieszkańcy ze swojemi rodzinami i mieniem padli ich wściekłości ofiarą. Miasto wystawia widok pogorzeliśka; mieszkanie wice-konsula austriackiego *Manzoli* tylko cudem ocalało, Turcy posuwając się osadzili je 100 ludźmi dla zasłonięcia wice-konsula od niebezpieczeństwa. *Seraskier* zapewnił wice-konsula, iż 92 tysięcy Turków ruszyło w pochód dla ukarania buntowników. Pewna, że w owej sprawie nie mało ludzi utracili Turcy, atoli liczba nie jest dotąd wiadoma.

Po owym wypadku wyszło 700 Turków z *Galaczu*, i udało się drogą do *Jass*: stanęli oni już w *Barlad*, placówki ich sięgały do *Faltschi*. Wojsko greckie będące w *Jassach*, na przedstawienie metropolity i ludu, iż gdyby chcieli bronić się w *Jassach*, byłoby miasto zrujnowane, zaniechali swojego postanowienia i opuścili to miasto na dniu 18 b. m. nakazawszy dostawić sobie 160 koni poztowych. Udał się oni do *Skuleni* przez *Hinka*, gdzie nocowali, ponieważ Rosjanie niedozwolili im wnieść, przymaszeni byli ciągnąć dalej prawym brzegiem *Prutu* aż do *Sgerdaje*, gdzie jest urząd rosyjski kwarantanny. Co dalej poczną niewiadomo, ponieważ oddział turecki z *Galaczu* ciągnie tamże brzegiem *Prutu*; więc i w tym miejscu nie będą się mogli Grecy długo utrzymać.

Zgrozy popełnione przez Turków w *Galaczu* i ich zapowiedziany pochód do *Jass*, najmocniej przeraziły mieszkańców i metropolitę, który po wywiezieniu Greków wspólnie z misjonarzami katolickimi starał się lud uspokoić, wyjechał na dniu 19 do *Skuleni*, gdzie przyjęto go ze wszystkimi oznakami należnemi jego dostojności.

W *Jassach* panuje największy nieład, nie pozostał nikt z bojarów ani kupców; lud zostawiony jest sobie samemu.

(z *Kor. warsz.*) Od granic tureckich dnia 20 kwietnia. Xiążę *Ypsylanty* przepisał następującą rotę przysięgi dla wojska swego: „Jako prawowierny chrześcijanin i syn kościoła naszego katolicko-apostolskiego, przysięgam na Imię Najwyższego Boga, na Imię *Jezusa Chrystusa*, Pana naszego, i na imię *Trójcy świętej*, iż będę wiernym religii i oyczyźnie mojej. Przysięgam starać się o wolność oyczyzny mojej ze wszystkimi chrześcijanami, braćmi moimi; przysięgam przełać ostatnią kroplę krwi mojej w obronie wiary i oyczyzny mojej; przysięgam zginąć z braćmi moimi za wolność oyczyzny; przysięgam zabić rodzonego nawet brata mego, jeżeliby zdradził oyczyznę; przysięgam posłuszeństwo zwierzchności mojej dla obrony oyczyzny; przysięgam nie robić wstecznego kroku, póki nieprzyjacieli oyczyzny i wiary mojej nie będzie wypędzonym; przysięgam wziąć oręż, skoro poweźmę wiadomość, iż jaki korpus chrześcijan ciągnie przeciwko naszemu tyranom, i wezwać wszystkich moich przyjaciół i znajomych, aby się ze mną udali;

przysięgam patrzeć zawsze z nienawiścią i pogardą na nieprzyjaciół naszych, Turków; przysięgam póty nie złożyć broni, poki oycyzna nie będzie wolną, a nieprzyjaciele nie zostaną wytepieni; przysięgam przelać krew moją i pokonać nieprzyjaciół wiary mojej, lub zginąć jako męczennik za Jezusa Chrystusa; przysięgam nakoniec na tajemnice Ciała i krwi Pańskiej, i chcę, abym w ostatniej godzinie życia mego nie przystępował do Sakramentów, jeślibym nie dopełnił ściśle tego wszystkiego, com tu przed obrazem Jezusa Chrystusa, Pana naszego, zaprzysiągł."

ANGLIA.

(z Gaz. Warsz.) Londyn, dnia 11 maja. Dziś Król nasz trzymał do chrztu syna Hrabiego Munster, który potem dał wielki obiad; był na nim Monarcha. Wspomniony Król trzymając niedawno do chrztu syna Hrabiego Lieven, posła rossyjskiego, miał na sobie mundur rossyjski i order s. Włodzimierza.

W kilku kawiarniach tutejszych zbierają podpisy na prośbę do parlamentu, o wprowadzenie zboża zza granicy, lub przynajmniej o znaczne niżenie *maximum* ceny jego, do której w kraju doysć powinno, aby mogło być wprowadzane z obcych krajów.

Król będąc niedawno na teatrze *Drurylane*, dał okłaski na niektóre myśli z graney sztuki, a zwłaszcza na tę: „Wszyscy są równi w obliczu prawa; żadney pod tym względem nie ma różnicy między Lordem a wyrobnikiem."

Wczoraj zaczęła się w sądzie westminsterskim sprawa przeciwko Xiędzu *Blacow*, którego Królowa oskarżyła, iż ją z ambony obwinął o cudzołóstwo. Obrońca xiędza przytoczył prawo, iż powód bez względu na osobę winien wprzód oczyścić się z zarzutu przez przysięgę, a potem sąd wyda wyrok na oskarżonego; co gdy w tym przypadku nie nastąpiło, prosił więc o uznanie nieważności skargi. P. *Brougham*, pełnomocnik Królowey, chciał na to odpowiedzieć; lecz sprawę do dnia następującego odłożono. Ciekaw jesteśmy, jaki zapadnie wyrok.

Jeśli Król nie pojedzie w tym roku do Irlandyi, natenczas Królowa (jak słychać) przedsięwzmie tę podróż. Zwiedzi naprzód *Glasgow* i *Edyburg*, a potem *Dublin*.

Na sessyi izby niższej dnia 9 b. m. Lord *Bentinck* domagał się złożenia korrespondencyi ministrów z Panem *d'Acourt*, posłem naszym w *Napoli*, względem układów z Sycylią, na co ministrowie zezwolili. Lord *Russel* radził potem odmianę w systemacie wybierania członków do izby niższej; lecz wniosek jego większością 31 kresk odrzucono. Podobnego losu doznał wniosek Lorda *Hamilton* względem wyboru reprezentantów w Szkocyi.

Londyn dnia 15 maja. Zdaje się, iż Królowa zaczyna nową grę rolę. Przed kilką dniami kazała się zapytać Lorda *Liverpool*: jakie damy towarzyszyć jej mają na przyszłej koronacyi Królewskiej, i w jakich sukniach ma się pokazać? Wczoraj była niespodziewanie na teatrze *Drurylane*. Powstał wielki hałas. Jedni gwizdali, drudzy klaskali. Żądano, aby aktorowie śpiewali pieśń narodową: *God save the King*. Nie chcieli tego z początku uczynić, i pierwszy akt sztuki pod napisem *Doża Wenecki* odegrali właśnie jak balet, bo dla wrzawy ani słowa nie można było słyszeć; wyszedł nakoniec P. *Elliston*, dyrektor teatru, i skromnie zapytał się publiczności,

jakie jej żądanie? Odezwało się zaraz kilka głosów: Królowa! Królowa! P. *Elliston* rzekł: Cóż z tego nam wnosić? Chcemy, odpowiedziano, aby śpiewano pieśń, *God save the King*. Przyrzekł P. *Elliston* dopełnić tego żądania po skończonym ostatnim akcie. Odegrano sztukę spokojnie. Wystąpili potem aktorowie i żadaną pieśń odśpiewali. Królowa będąca w loży z Lordem *Hood* i Panem *Austin*, skłoniła się parę razy publiczności, a gdy wracała z teatru, tłum ludu odprowadził ją z radośnemi okrzykami. Kilka dam darowało Królowey suknie i zasłony, które same swoją ręką haftowały. Od mieszkańców w *Kidderminster* dostała piękny kobierzec, z herbem Królewskim w środku. Każdy z 3000 uboższych mieszkańców tamtejszych ofiarował po szylingu na zrobienie tego kobierca. Dnia 12 b. m. zwiedziła Królowa w towarzystwie Lorda *Hood* i Aldermana *Wood* rękodzielnie jedwabne w *Spiritfields*, gdzie widziała wspaniałą suknię dla siebie przeznaczoną. Królowa niekontenta jest z odpowiedzi Lorda *Liverpool* na zapytanie jej: jakie damy mają jej asystować podczas koronacyi Królewskiej; chce jednak byź na tym obrzędzie.

Dnia 17 b. m. przypada rocznica urodzin Królowey; lekają się rozruchów. Obrońcy jej, *Brougham*, *Denman*, i *Lushington*, otrzymali złote tabakierki w podarunku od miasta Londynu. Zdaje się, iż sprawa Królowey przeciwko xiędzu *Blacow*, który ją na ambonie obwinął, będzie zaniechana.

W *Plymouth* siedzi w więzieniu 25 żołnierzy holenderskich, którzy się na okręcie przewozowym przeznaczonym do Batawii zbuntowali.

Wzmagają się rozruchy w Irlandyi, tak dalece, iż zwierzeźność miejscowa zwołała osiadłych obywateli dla naradzenia się z nimi względem użycia dzielnych środków. Buntownicy spalili wiele domów w *Carlow*.

Podług zasad podatkowania w kraju naszym, największą opłatę stanowi konsumpcya. Podatek gruntowy jest mały, i oddawna nie doznał zmiany. Opłata od zagranicznego zboża utrzymuje cenę krajowego taką, iż nie tylko się właściciele wsi bogacą, ale i dzierżawcy dobrze wychodzą. Wszakże niektóre okoliczności dotyczą bardziej mniejszego właściciela lub dzierżawcę, aniżeli większego: bo z jednej strony podatek na ubogich, wynoszący rocznie 48 milionów talarów, stosowany jest do rozległości gruntu i liczby domów, a z drugiej opłata konsumpcyjna zabiera małemu właścicielowi większą część zysku pracy jego, aniżeli wielkiemu, który do rolnictwa używa machin. Ztąd wypływa, iż małe posiadłości i dzierżawy coraz bardziej przechodzą do większych. Wiele panów, widząc, iż rolnictwo nie bardzo jest korzystnem, zamieniło pola na paszę dla owiec. W roku 1818 Margrabina *Stafford*, właścicielka hrabstwa *Stutherland*, w północney Szkocyi, wyrugowała tym końcem kilka tysięcy małych dzierżawców, i 5 wsi kościelnych zniszczyła. Domy należące do dzierżawców kazała otaxować, zapłacić i spalić. Skutkiem tego będzie z jednej strony coraz większa oligarchija majątkowa, a z drugiej ubóstwo.

W okolicach *Canterbury* zaszczepiano 4 psom oszę krowią, dla doświadczenia, czyli przez to można je zabezpieczyć od wścieklizny.

Izba niższa. Umieszczony w gazecie tutejszej *John Bull* artykuł, był powodem do żwawych sporów. Pan *Bennet*, członek parlamentu, uzalał się, iż go spotwarzono. Strona opozycyjna twier-

działa, iż znakomite osoby mają wpływ do tej gazety, którą bezpłatnie posyłają za granicę, i która zawsze powstaje przeciwko Królowej. Zaprzeczyl temu Margrabia Londonderry. Skończyło się na tém, iż Panów Cooper i Weaver, wydawców wspomnianej gazety, skazano na więzienie do Newgate.

(z Gaz. Lwów.) Gazety londyńskie zawierają następujący porównawczy wykaz regularnego i nieregularnego wojska W. Brytanii i Irlandyi (wyłączając Indye wschodnie), od roku 1792 do r. 1821, tak, jak był podany:]

Regularna jazda i piechota	roku 1792	r. 1821.
w W. Brytanii	15,919	27,852
ditto w Irlandyi	15,232	20,778
ditto w osadach	17,325	32,476

Razem . 48,474 81,106

Artylerya królewska 3,730 7,872

Wojsko marynarki królewskiej 4,425 8,000

Razem . 8,155 15,872

Milicya wcielona i niewcielona

w W. Brytanii 17,602 55,092

ditto w Irlandyi — 10,958

Razem . 17,602 76,050

Policya Yeomany w W. Bry-

tanii — 29,683

ditto w Irlandyi — 30,786

Piechoty wolontaryuszów w W.

Brytanii — 5,872

Razem . — 66,320

Bataliony weteranów 10, któ-

re w razie potrzeby mogą

bydź zebrane — 10,000

Ogółem . 74,231 249,369

zatem wojska regularnego i nieregularnego jest więcej o 175,137 ludzi w roku 1821. Wydatki etatu wojskowego W. Brytanii i Irlandyi w roku 1792 wynosiły: w W. Brytanii na 1,814,800 funt. szterl.; w Irlandyi 516,349; razem 2,431,149 funt. szterl. Summa zezwolona przez parlament na etat wojskowy w roku 1820 dla Anglii i Irlandyi czyniła 9,500,316 funt. szterl., a wykaz kosztów podany teraz izbie na opędzenie etatu wojskowego mniejszy jest tylko o 136,498 funt. szterl. jak w roku 1820.

FRANCYA.

(z Gaz. warsz.) Paryż dnia 12 maja. Xiężna Berry chce pojutrze udać się do kościoła Panny Maryi w okolicach Scissons, miejsca sławnego z pobożnych ofiar. Królowa Anna z domu austriackiego, odprawiła niegdyś pielgrzymkę do tego kościoła, gdzie złożyła Bogu dzięki za urodzenie Ludwika XIV. Podobny powód skłania dziś pobożną matkę Xiążęcia Bordeaux do tej podróży. Towarzyszyć jej będą biskupi z Amiens i Soissons.

Kilku piemontczykom przybyłym z południowych portów francuzkich pozwolono udać się w dalszą drogę do Hiszpanii.

W czasie uroczystości z powodu chrztu Xiążęcia Bordeaux, zaszła w Rupretchtsau niedaleko Strazburgu krwawa kłótnia między żołnierzami z dwóch półków. Kilku ludzi zostało rannionych.

Izba parów trudniła się w dniach 9, 10 i 11 stym b. m. sprawą oskarżonych o spisek dnia 19 sierpnia. Głos prokuratora zabrał całą sessyą dnia 9 b. m. Twierdził, iż uknowano spisek na rzecz Napoleona II. Wypadki zagraniczne, zabicie Xią-

żęcia Berry, rozruchy w Paryżu, puczenie w prowincyach wieści i pogrozki, zwróciły uwagę na rząd. Z początku odebrano ogólne, lecz zawsze coraz godniejsze wiary, doniesienia o spisku wojskowym, którego główne siedlisko było w Paryżu, a miał odnogi swoje w kilku departamentach. Zeznania świadków, a nawet tych, którzy do spisku należeli, są dostatecznem w tej mierze przekonaniem. Okazuje się więc, iż oskarżenie nie jest bezzasadnem. Kapitanowie Hutteau, Trogoff i La Verderie przyznają się do zbrodni. Wprowadzono potem 182 świadków przeciwko oskarżonym, a goi z ich strony. Gdy miano przystąpić do wysłuchania pierwszego świadka, jeden z obrońców uczynił uwagę, iż ten świadek jest donosicielem. Na sessyi dnia 10 słuchano tylko dwóch, a nazajutrz 8 świadków, między którymi był Hrabia Druault. Naybardziej oskarżonymi są Robert i Berard.

Na sessyi izby deputowanych dnia 9 b. m. zdał P. Bourienne sprawę imieniem kommisyyi o wydatkach krajowych. Czytanie jej zabrało półtorej godziny; słuchano z uwagą. Oświadczył, iż wkrótce dochody będą większe od wydatków. Dnia 10 b. m. Hrabia de la Bourdonnaye zdał sprawę o dochodach, i radził przyjąć budżet. Dnia 11 b. m. minister spraw zagranicznych wniósł projekt do prawa względem utworzenia 3000 akcyj po 1,000 franków, na poprawę portu Dunkierki. Odmianę artykułu względem członków sądu przysięgłych i sędziów kryminalnych, przyjęła izba większością 232 kresek przeciwko 71.

PORTUGALIA.

(z Gaz. warsz.) Lisbona, dnia 28 kwietnia. Korweta Maria da Gloria, wysłana na rozkaz Monarchy z Rio-Janeiro, przywiozła nam wczoraj ważną i pomyślną wiadomość, iż dnia 26 lutego ogłoszono w Rio-Janeiro ustawę Królewską wydaną d. 24 tegoż miesiąca, w której Król zwiastował zupełne, dobrowolne i nieograniczone przychYLENIE się swoje do nowej konstytucyi portugalskiej, którą Królewic, następca tronu, imieniem jego i swoim, w obliczu władz, wojska i ludu zaprzysiął. Król i rodzina jego powrócą wkrótce z Brezylji do Portugalji. Wiadomość ta sprawiła trudną do opisania radość w Lisbonie. Oto są szczegóły rewolucyi zaszłej w Rio Janeiro.

Rio-Janeiro dnia 4 marca. W końcu lutego zaszła tu rewolucya, podobna do tych, które od niejakiego czasu wybuchnęły w Europie. Zdziałało ją wojsko, a odbyła się bez krwi rozlewu. Lubośmy się jej oddawna spodziewali, lubo Bahia, Fernambuk i Maranhão są od nas niedalekie, nie sądziliśmy przecież, aby tak prędko nastąpiła. Przyspieszyła ją ustawa Królewska z dnia 18 lutego, w której Król zastrzegł sobie mianowanie członków stanów i junty. Cieszone się nadzieją, iż zaszłe wypadki w Lisbonie skłonią Króla do nadania nam konstytucyi. Nadzieja ta jednak zniknęła przez wspomnianą ustawę, w której wykazała się polityka domu braganckiego, i portugalczykowie za buntowników ogłoszonymi zostali. Niektórzy patryoci korzystając z powszechnego ducha, postanowili zrobić powstanie. Należało do tego wielu znakomych kupców. Zgromadzali się często na okręcie, i nakoniec dzień 1 marca przeznaczili na wybuchnięcie rewolucyi. Jednego z powstańców zdradził własny syn wdawszy tajemnicę; w skutku czego poymano na-

Wilno dnia 27 maja 1821 roku v. s.

PORTUGALIA.

tychmiast w nocy z d. 24 na 25 lutego wielu powstańców, i oddano ich pod dozór batalionu straży policyjnej. Ale ta straż, zamiast wypełnienia danego sobie rozkazu, oświadczyła się za więźniami. Słychać, iż jeden z pierwszych przywódców wyjawiał następcy tronu tajemnice. Uwiecznionych miano posłać do Anglii w Afryce. Cenniejszymi z nich byli: *Xiácz Silva*, *Mocambao*, mąż znany z talentów i gruntownej nauki, *Golz* podpułkownik, *Da Costa* major, *Pimento* major, *Padoa* major, *Cipriano* porucznik artylleryi. Dnia 25 lutego wyszedł pułk strzelców z szalaszów swoich porywawszy pułkownika, który temu był przełożony. Przybywszy ten pułk do *Rio Janeiro*, wezwał strzelców brazylijskich do połączenia się z sobą; co gdy nastąpiło, udali się wszyscy na rynek zwany Królewski. O godzinie trzeciej rano uwiadomiono o tem Królewica, który zaraz oświadczył, iż unikając rozlewu krwi gotów jest stanąć na czele wojska: jakż wkrótce przybył wcale niespodziewany. Przechodzącego około pułku powitali strzelcy okrzykiem: *Niech żyje konstytucya!* co i on powtórzył. Po naradzeniu się z oficerami, wszedł Królewic na wyższe miejsce, i przeczytał w kształcie ustawy Królewskiej przystąpienie do konstytucyi. Rozległy się potem powszechne okrzyki. Zaczęto na znak radości strzelać z dział w twierdzy, które jako też dzwony kościelne zwiastowały miastu ten szczęśliwy wypadek. Akt przystąpienia do konstytucyi podpisali obywatele i oficerowie. Królewic zapytał się, czyli jeszcze potrzeba co uczynić?.. Wtedy wystąpiło 4 obywateli, żądając wolności druku. Odpowiedział Królewic, iż wolność druku jest naturalnym skutkiem konstytucyi, która bez niej za martwe tylko ciało uważać się może. Pojechał potem do *St. Christoval* dla uzyskania Królewskiego potwierdzenia, które też zaraz nastąpiło; poczem wrócił natychmiast do *Rocio*, i ogłosił odmianę ministrów, co z wielkim zapalem przyjęto. Wkrótce dał wysłuchanie nowemu rządowi. O godzinie gtey pokazał się znowu Królewic z biskupem, i z nowymi ministrami wykonał przysięgę na konstytucyę. W ciągu całego tego obrzędu, uroczyste panowało milczenie. O godzinie trzeciej przyjechał Król do miasta. Pojazd jego ciągnęli mieszkańcy biali. Wkrótce ukazała się cała Królewska rodzina na ganku. Królewica i Królową przyjęto z najwyższymi radośnemi okrzykami. Królowa oświadczyła, iż zawsze sprzyjała zasadom liberalnym. (Jest ona Xęźniczka hiszpańska.) Wtedy zaczęło wojsko obrot, a potem zaprzysięgło konstytucyę. Królewic rzekł: *Wszystko, cośmy uczynili, stało się na rozkaz oycy mego.* Przez całą noc liczne po ulicach chodziły stráže, a artyllerya miała nabite działa i zapalone lonty. Dnia 26 lutego ogłoszono w gazecie dworskiej następującą ustawę Królewską:

„Dolożywszy starania, w celu zastosowania konstytucyi portugalskiej dla ludu brazylijskiego, przekonaawszy się oraz, iż najwyższe dobro, jakie ludowi mojemu dać mogę, jest nadanie mu konstytucyi, i gdy całém usiłowaniem mojem jest, jak się dotąd okazało, przyniesienie mu prawdziwej szczęśliwości, przyjmuję więc i zatwierdzam ogłoszoną w Portugalii konstytucyę; zaprowadzam

ją w mojem królestwie brazylijskiem, i we wszystkich krajach moich. Moi ministrowie sekretarze stanu, ile się ich niniejsza ustawa tycze, podadzą ją do wiadomości. Działo się w pałacu w *Rio Janeiro* d. 24 lutego 1821 roku.”

Po ogłoszeniu tej ustawy, kupcy złożyli 12,000 funtów szterlingów (480,000 zł. pol.) dla wojska. Najpierwszym powodem do wybuchnienia rewolucyi u nas było przybycie okrętu *Manchester* do *Rio Janeiro* z wiadomością o zasilej rewolucyi w *Bahia*. Dnia 16 lutego przybył także z tamtąd okręt *Icarus* z Hrabią *Palma*, który miał zlecenie prosić Króla o przystąpienie do konstytucyi. Dnia 18 Król wydał ustawę ogłaszającą, iż syna swego *Don Pedro* posyła do Portugalii dla wysłuchania tamiecznych zażaleń, zniesienia nadużyć i ustalenia konstytucyi. A że konstytucya portugalska niezupełnie byłaby dogodną dla Brazylii, uznał przeto Król w osobach *Procuradores* namiestników ludu, którzy w *Rio Janeiro* naradzać się mieli nad odmianami w konstytucyi. Ustawa ta rozgniewała lud, który dla tego dnia 26 powstał.

Przysięga wykonana w imieniu Króla przez Królewica, jest następująca: „Przysięgam w imieniu Króla, oycy mego i Pana, uszanowanie dla świętej naszej wiary i konstytucyi, uchwalonej przez stany portugalskie, którą zawsze zachowywać i bronić będę.”

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z gazety rzyckiej *Zuschauer*)

Dnia 5 maja otrzymano w *Madrycie* urzędową wiadomość, iż Król portugalski z całą swoją rodziną powróci do *Lisbony*, jak tylko małżonka królewska następoy pológ odbędzie.

Utrzymują w *Paryżu*, że *Neapol* musi zapłacić, dla wynagrodzenia Austrii, 24 miliony dukatów neapolitańskich.

Dla znaydowania się na obrzędzie *Xiążęcia Bordeaux* w kościele N. Panny, zaproszona też była deputacya kolonistów francuskich na *St. Domingo*, z czego sobie pochlebiają, że im kiedyś plantacye na *St. Domingo* powrócone zostaną.

Lieżą teraz w Hiszpanii sześć znaczniejszych band buntowniczych, które nie przestają czynić wielkich rozruchów.

Marszałek *Beresford*, jenerał *Cambell*, *Arentschild* i inni Angliacy, którzy się w służbie wojskowej portugalskiej odznaczyli, otrzymali od teraźniejszego rządu Portugalii, order wojskowy portugalski pierwszej klasy.

Niewątpliwe doniesienia uwiadamiają nas o nader oburzających szczegółach zamordowania patriarchy w Konstantynopolu. W zupełnym ubiorze kościelnym, z kościoła porwany, przez najpodlejszy motłoch niewiernych, z szyderskiem urąganiem po ulicach włócony, a potem, zapewne po męczeniu na torturach, w poświęconych szatach na bramie własnego domu był obwieszony. Bez sądu, nawet bez rozstrząśnienia, czy w czem przewinił! Nie były złośliwsze postępowania, które niegdyś cały świat chrześcijański do wojen krzyżowych zapalały. Któryż chrześcijanin krain zachodnich, kochający świętą swoją religią, może o tem słyszeć bez najmocniejszego wzruszenia! A czémżeby wschodni chrześcijanie byź musieli, jeśli by ich to nie zapaliło największe

szą dzielnością heroiczną, dla pomśczenia się za zniewagę świętej wierze wyrządzoną! Czyliż niedość, że niewierni, chrześcijaństwo, w jego pierwiastkowej ziemi, Syryi, i w jego kolebce, małej Azji, nogami depta? Że je w rozległych, niegdy chrześcijańskich krainach, w Egipcie i Afryce północnej, wypłenili? że je nawet w Grecyi samej, gdzie od półczwarta wieku wyznawców chrześcijańskiej wiary nabojeśniej uciskają, i gnębią? Mają się jeszcze poważyć prześladować je, sposobem tak oburzającym, na pragu chrześcijańskiej Europy?

Taż gazeta rzyńska *Zuschauer* donosi ze Sztokholmu pod 27 kwietnia, że rodzeństwo (więzionego dotąd w Berlinie), byłego substytutu prokuratora w Kolonii, doktora Ludwika v. Mühlensfels, posiada zupełny zbiór aktów processowych w sprawie swego brata, i ogłosiło: „Że w krótkim czasie akta te wyjdą z druku, aby przynajmniej zachować nieszczęśliwego brata od fałszywego o nim sądenia; a tymczasem zapewnia, że brat ich nie należał zgola do żadnych niegodziwych związków: owszem, nie zbacał nigdy z przyzwyczajonej drogi, i zawsze szczerze i wiernie bronił dobrej sprawy swego Króla i narodu, do którego nale-

ży, czego dowodzi pokaleczone jego ciało i nadwątlone zdrowie.” Dalej czytamy w tejże gazecie z Berlina pod 12 maja, że były królewsko-pruski wice-prokurator nad Renem, Pan Mühlensfels, który za spiski demagogiczne siedział uwięziony w Berlinie, dnia 6 wieczorem umknął z więzienia, i dotąd nie można było powziąć najmniejszego śladu o tej ucieczce, ani też, jakim sposobem skuteczną została. W dniu ucieczki zamknął się w stancyi, i powiedział do pierwszego na straży żandarma, aby nikogo do niego nie wpuszczał, nawet i tego, co mu obiad przynosi. A że okna izby więźnia opatrzone są żelazną kratą, nie miał więc żandarm żadnego podejrzenia o zamysły więźnia, i uwiadomił kolegę swego, który po nim straż objął, o życzeniu Pana Mühlensfels, któremu też bez żadnej przeszkody samemu jednemu zostawać w izbie pozwolono.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 24. maja: rubel srebrny, 5 ruble kopiejek 87½, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 82, stary rubli 11 kopiejek 63, imperyal rubli 37, kop. 67½.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
dn. 25 średnia.	27 cal. 7,9	Gu.	+15,75 stopni	Północno Zachodni	Pochmurno
dn. 26 średnia.	27 - 6,7	-	+10, -	Zachodni	Pochmurno
dn. 27 godz. 5	27 - 6,2	-	+9,25	Południowy	Pogoda

U w i a d o m i e n i e.

1 Niżej piszący się znajdując potrzebę uczynić awizacją następną: żona moja Petronela z Rudziańskich Hrynaszkiewiczowa, będąca pierwsi w zamęściu za Gielżyńskim niemiała z tego pozostawionego funduszu, bo chociaż dom w ruderach pod N. 160, był jej oddany nierównie większe i wartość jego przewyższające pozostały dług, które w znacznej części przezemnie zostały uspokojone, za jakowe prawem zastawnym przezemnie nabyty został, gdy zaś daje się słyszeć iż żona moja, nie mając żadnego funduszu zaciąga kredyty, w zamiarze więc zapobieżenia, abym w następności jakiegolwiek długu nie był turbowany, ostrzegam publiczność, iż oprócz zniesionych za dom powyższy długów, jeszcze są nieuspokojone, jakowe niemając odpowiedniego funduszu, ułatwionemi być nie mogą, a przeto że tak kredyty, jakoteż opisy, jeśli się jakie okazały, żadnego znaczenia mieć nie będą.

M. Hrynaszkiewicz.

Takowa awizacja może być do druku przyjęta Prezydent Grodzki Ptu Wileń. Adam Dauksza.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd taxatorsko-exdywizorski. Remissą Sądu Głównego 2go departamentu, Gubernii Litewsko Wileńskiej, w roku 1821 februaryi 28 dnia zapadła, na usatysfakcyonowanie wierzycieli, porucznika wojsk pol. Ignacego Mikuckiego, naznaczony, w terminie przepisany remissą, do dobr Kossakowszczyzny, w Rosieńskim powiecie leżących, zjechawszy, po ułatwieniu wszelkich czynnościow pierwszo zjazdu terminowi właściwych, na ostateczną rozprawę dzień 20, gbra 1821 roku zakreślił, w którym to czasie aby wszyscy kredytorowie i prentensorowie, pod utratą swych należności, jawili się. Sąd Exdywizorski wzywa i ostrzega. Dat 1821 roku, maja 3 dnia.

Leopold Giedgowd Prezydent Ziemski Telsz. i Exdyw. Aloizy Jasiński Sędzia Ziem. Ptu Wileń. Exdyw. Adam Strawiński Pisarz Ziemski Trocki Exdyw. Józef Paszkiewicz Graniczny Oszmiański Exdywizorski Regent.

W e z w a n i e.

1 Sąd Gł. Lit. Depart. cywilnego awizuje kre-

dytów Marszałka Rosień. Antoniego Micewicza, że sprawę w tym departamencie za Ukazem Rzadzającego Senatu extra ordinem z rejestrow obli-gowych przywołaną, dnia 6 junii 1821 roku do namowy wziąć nie odmieniać postanowił. Ażeby przeto niestanność jakiegolwiek strony, ażąd wyniknąć mogące skutki nie były uważane za wypadek nie przewidzianey lub nie wiadomej następności, niniejsza awizacja o wzięciu sprawy do namowy dnia 6 junii dla ogłoszenia podaje się. Dat 1821 maja 25 d.

Ferdynand Wollodko Regent.

Dozwala się drukować w gazetach takową awizację, Józef Komar pułk. b. w. poł. Prezes Depart.

Wezwanie kredytorow i pretensorow.

3. Sąd Ziemski Wileń. dekretem swoim dnia 26 apryla 1821 roku w sprawie Stanisława Holtznera a jego kredytorami i pretensorami przywołany, postanowił wydać trzykrotną w kuryerze Litewskim awizację, w tym a żeby wszyscy kredytorowie i pretensorowie celem dowodzenia swych należnościow, zaś debitorowie dla odpowiedzi na stannosć massy w tymże sądzie Ziemskim Wileńskim rozbiegającym tę sprawę w sesyach poobiednich pod amissją jawili się. Co uskuteczniając niniejszą w Gazecie Kuryera Lit. zamieszcza awizację, Dat. r. 1821 maja 9. d.

R. 1821 mca maja 16. Wolno tę awizację umieścić w Gazecie Kuryera Lit. poswiadcza Ziemski Powiatowy wileń. Pisarz Józef Olszański.

O s w i a d c z e n i e.

2. Excerpt oświadczenia z protokółu potoczno-go Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażający się zapisanego et corundem pod pieczęcią Ziem. tegoż Ptu jest wydan.

Roku 1821 miesiąca maja 14 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście W. JX. Dominik Załęski prokurator spraw XX. Dominikanów prowincyi Lit. oświadczenie wpisać do protokółu podał następnie pisano. Niżej podpi-

rany załóżę oświadczenie z następnego powodu. Przysłany został żał. deltrowi od klasztoru nieświzkiego XX Dominikanów oblig wydany przez JW W. Jana i Teofilę z Xiążąt Radziwiłłow Rozwadowskich rotm. na sumnę zdiętą od JO Xcia Wojewody trockiego Radziwiłły w roku 1805 na kontraktach nowogródzkich w złocie czter. zł. 1,300 i srebrną monetą zł. 6,000 z ewikycją na całym majątku Teofili z Xiążąt Radziwiłłow Rozwadowskiej, oraz do tego zapisu obligacyjnego dołączono jeszcze w roku 1814 na kontraktach nowogródzkich zł. pol. 3,000, a w ogóle za takowym obligiem służącym XX Dominikanom nieświzkim wypada należności kapitałowej od JW W. Rozwadowskich zł. pol. 35,000 żalcy deltrator mając przy sobie takowy oblig w pliku mieszczącym dekret exdywizyi Lipnanowiczow w roku 1816 oktobra 6 dnia nastąpił ze świadectwem o niewypłaceniu summ tymże dekretem sądzonych i dłużemi annexami do tego interessu postługującym, nieszczęśliwym przypadkiem w Mieście Wilnie plik ośły i razem w nim oblig. pomyślny JW W. Rozwadowskich zgubił. Żeby zatem z tego przypadkowego wydarzenia klasztor nieświzki XX Dominikanów nie miał jakiego zamitżenia żalcy deltrator w aktach publicznych zatracenie obligu oświadczając, razem upraszam każdego, żeby mógł zgubiony niedawnemi czasy w Mieście Wilnie plik z papierami, a szczególnie oblig. wyrażony XX Dominikanom nieświzkim postługujący znaleźć, aby raczył donieść lub odesłać do mnie niżej podpisanego, a mieszkającego w Wilnie w klasztorze XX Dominikanów; za jakąwą uczynność wdzięczność i przyzwolitą odbierze nadgodę. W jakim celu dla powszechney wiadomości żał. del. oświadczenie niniejsze własną podpisawszy ręką, one do Gazety Kur. Lit. podość postanowił. U tego oświadczenia podpis w protokule następny. Xiądz Dominik Załęski Prokurator zakonu kuznodziejskiego prowincyi Lit.

Zgodzilem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziemski Regent.

Roku 1821 mca maja 14 dnia. Takowe oświadczenie może Redakcyja do gazet Kur. Lit. umieścić poświadczam Michał Sawicki prezydent Ziem. Ptu Wileń.

P o z e w.

2. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładzącego Całą Rosyją etc. etc. etc.

Urodzonemu Piotrowi Grozmaniemu pozew przed Sąd Ziemski Wileński z cytacyi Urodz. Stanisława Holtznera, który obzał. pozywa oto: iż co obzał. będąc generalnym rzadcą handlu żał. w mieście Wilnie założonego, oraz utrzymując wszelkie rachunki i dochody z tegoż handlu wynikłe, gdy tenże handel, widząc go być upadającym, może zabrawszy wszelką gotowiznę, w znaczney ilości pieniędzy, niewiadomo dokąd z miasta Wilna wydalife się, a zostawiwszy sam nierząd handlu żał. do oddania całego swego funduszu na taxę i exdywizyą zmusife; żał. przeto w celu uzyskania repetycyi na obzał. pozywa obzał. i prosi o nakazanie obzał. jako generalnie zarządzającemu handlem wyjaśnienia wszelkich mogących się znaleźć debifów do tegoż handlu, o ukaranie obzał. za uczyniony podstęp o zasądzenie na obzał. wszelkich szkód i strąt z handlu wynikłych i o dalsze próśby przy sprawie wnieść się mające salva załoby melioratione.

Roku 1821 mca maja 29 dnia Woźny świadcze iż kopią tego pozwu w sprawie Ur. Stanisława Holtznera W. Piotrowi Grozmaniemu przed Sąd Ziem. Wileń. do każdego czasu sprawy przypadnienia do Kur. gazety Lit. dla zawiadomienia podał. Dat ut supra. Ignacy Marjański W. P. W.

Przedż Domow.

3. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż za liczącą się na żydach Nieświzkich: Matysie i Bencjanie Hinzburgach, po części prowiantskiej, skarbową należność, będąc przedawac się z publicznego targu dwa domy, znajdujące się w powiecie słuckim miasteczku Nieświzu: jeden murowany, a drugi drewniany z jedną od ulicy murowaną ścianą, z przynależaciami do nich zabudowaniami, ocenione assygnacyami Państwa: pierwszy do 3,500, a ostatni do 1,200 rubli, z których okazano rocznego dochodu 250 rubli, a przez lat dziesięć wynosi 2,500 rubli, zatem życzący je nabydź, zechcą przybydź dla targow do Rządu Gubernialnego na terminy następującego mca junii 1821 roku; pierwszy dnia 27, drugi 30, a trzeci za trzy miesiące, licząc termin od pierwszego wydrukowania w gazetach St. Petersburgskich lub Moskiewskich, które później nastąpi, gdzie przy targach okazane będą poszczególne tych domow opisanie. Dnia 14 maja 1821 r. Sekr. F. Arcimowicz.

U w i a d o m i e n i e.

Niżej podpisany oświadcza, iż przybywszy do dóbr Michaliszek oddanych pod konkurs dla wierzycieli zeszłego Hrabiego Brzostowskiego Marszałka Guber. Wileń. gdy na pierwsze zaawizowanie przez Kur. Lit. w Nch 46, 47 i 49, w czasie zadeterminowanym od dnia 1 do 8 maja roku idącego nie raczyli lokatoryuszowie przybywać do Michaliszek dla obeyrzenia sched wydzielonych i przyjęcia mapp odpowiednich tym schedom, gdzie przemieszkawszy do dnia 16 maja nad czas zakreślony, postanowił mappy takowe załokować w ręku W. Dankszy Regenta Granicz., mieszkającego w domu Mokrzeckiego przed placem, od którego życzący lokatoryuszowie mogą odebrać, a obok tego donosi iż po raz ostatni ma zjechać do Michaliszek w dniu 15 7bra roku bieżącego, i tam zabawić do dnia 22 tegoż miesiąca. Spodziewa się iż w tem czasie JW W. i W W. wierzyciele, którzy mają lokacyą w dobrach Michaliszkach nieodmówią przybycia, lub zesłać umocowanych dla obeyrzenia wydziałów, w tém mianowicie znajduje konieczną potrzebę obecności, ponieważ za przybyciem do dóbr pomierzonych w celu okazania sched, znalazł w niektórych miejscach znaki graniczne rozebrane przez przygraniczających, którzy przy pierwszym pomiarze do Sądu exdywizorskiego, z żadną interwencją nieprzychodzili, przeto aby niebył narażonym na powtórna czynność, i uwolnił siebie od dalszej assystencyi przez niniejszą awizacyą ma honor oświadczyć.

Klemens Gośniewski.

Takowe objawienie Redakcyja może umieścić w Gazecie Kuryera Litewskiego.

Józef Horodeński Sędzia Grodz.

Sądy Exdywizorskie.

3. Roku 1821 mca maja 3 dnia skutkiem remissy Sądu Ziemskiego Witkomir. w bieżącym dopiero roku dnia 22 nastaley taxę Exdywizyą wszelkiego funduszu po zesłtych Otonie Fryderyku i Karolinie z Roppow Hertykach chorążych woysk polskich pozostałego determinującej, na spełnienie takowego dzieła przeznaczony Sąd Exdywizorski w komplecie do folwarku Rudanc zjechawszy po załatwieniu pierwiastkowych stopni a między innemi po nakazaniu komportacyi na wszystkich ogólnie stronach przez pozw edyktałny z instancyi sukcesorek przy Gazetach Kuryera Litewskiego umieścić się powinny pociągnąć mających na czteroniedzielną persystencyą od dnia 15 junii Sądy swe dla dogodności stron do miasta powiatowego Witkomierza przenosząc termin do powtórnego zebrania się na oczewistą rozprawę w dniu 20 7bra idącego dopiero roku zakreślił, w jakowym czasie ażeby kredytorowie i pretensorowie pod utratą rzeczy, a debitorowie pod obawą wskazania in contumatią poszukiwanych na nich summ jawili się niemniej aby

o takowym przeznaczeniu niewiadomością nie oślaniali się przez trzykrotną przy Gazetach Kurjera Litewskiego umieścić się powinna awizacją zawiadomić postanowił.

Leopold Komorowski Ziem. Wilkom. i Exdywizorski Sędzia. Konstanty z Wolda Mejer Ziem. Wilkom. Sędzia Exdywizor. Leopold Woysszwill Sędzia Gr. Wilkom Exdywiz.

Regent Michał Grądzki.

2 Sąd taxatorsko exdywizorski na mocy dwóch dekretów remissyjnych sądu głównego 2go departamentu gubernii Litewsko grodzieńskiej, jednego w roku 1815 apryla 3 dnia, drugiego w roku 1820 8bra 11tego dnia serowanych, taxę i exdywizyą majątku zeszłego Leopolda Lipnickiego starosty Bakszańskiego, to jest folwarku Hlinkowszczyzny, w Lidzkim powiecie położenie mającego uznawających, po ukończonym już dawno wymiarze roku 1820 8bra 20 dnia w piwnym komplecie do miejsca zjechałszy, i jurydykę ufundowawszy, gdy żadney gotowości, oraz konkursu kredytorów i pretensorów po różnych powiatach oddalonych wszystkich nie nabywał, przeto po powierzeniu administracyi, zjazd swój ostateczny na dokończenie dzieła na dzień 12 7bra roku 1821 determinował, i obwołać rozkazał, na który to termin aby z wszelką gotowością WW. JPanowie kredytorowie i pretensorowie do Hlinkowszczyzny przybywali pod stratą za niestannością pretensyi zaleca, ostrzega i przez publiczną gazetę ogłasza. Dat roku 1820 8bra 21go dnia.

Wincenty Janowski Exdywizor Prezyd. Michał Paszkiewicz Exdywizor. Antoni Beynarewicz Exdywizor.

L i c y t a c y a.

3. Litewsko Wileński Gubernialny Rząd stosownie do komunikacyi wileńskiej skarbowey Izby, podaje do wiadomości: iż w tejże izbie odbywać się będzie licytacya na zadzierżawienie w mieście Wilnie, sosowego i konsumpcyjnego dochodów do 1823 roku, a zatem życzący wziąć one w arędę, zechcą jawić się do rzeczoney skarbowey izby z dostatecznymi i prawnymi kaucjami na termina 1go, 5go i 7go następującego miesiąca junii. Dat w Wilnie r. 1821 mca 20 dnia.

Sowietnik Laurynowicz

Kazimierz Nowicki Sekretarz.

Kollegialny rejestrator M. Charytonowicz.

Dom do sprzedania.

3. Litewsko Wileński Gubernialny Rząd, stosownie do rezolucyi swojej 9 marca nastaley, podaje do wiadomości, iż dom murowany wileńskiego obywatela Mikołaja Jurewicza, w mieście Wilnie na końskim rynku pod N. 1,259 położony, za długi wileńskiemu towarzystwu Dobro-

czynności, i successorom zmarłego wileńskiego Burmistrza Sawaniewskiego należne, oraz inne pretensye, przedawać się będzie w Rządzie niniejszym przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze, w terminach 24, 27 i 30 junii terażniejszego roku, a zatem życzący ony nabydź, raczą w pomienionych terminach o samej 12 godzinie przybydź do Rządu. Dat w Wilnie 1821 roku maja 20 dnia. Sowiet. Wincenty Ławrynowicz.

Kazimierz Nowicki Sekretarz.

Kollegialny Reg. M. Charytonowicz.

Dom do przedania.

3 Litewsko Wileński Gubernialny Rząd, stosownie do rezolucyi swojej 30 marca roku terażniejszego nastaley, podaje do wiadomości, iż dom murowany W. Molla w mieście Wilnie na Subocz ulicy pod N. 32 położony, za dług wileńskiej jurydykcyi powszechnego opatrzenia należny, oraz za pretensyą, starozakonnego kupca Hilera Markiewicza na tym domie obezpieczoną, a z rzeczy erekcyi onego utyniłą, przedawać się będzie w niniejszym Rządzie przez publiczną licytacyą w terminach 8, 11 i 15 julii terażniejszego roku, a zatem życzący ony nabydź, raczą w wspomnionych terminach przybydź do rządu. Dat w Wilnie 1821 roku maja 20 dnia.

Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.

Kazimierz Nowicki Sekretarz.

Kollegialny Regestrator M. Charytonowicz.

U w i a d o m i e n i e.

5. Niżej podpisany dentysta approbowany przez Kollegium Medicum w Berlinie i Warszawie, przejeżdżając przez to miasto ma zaszczyt Szanowną Publiczność o pobycie swoim uwiadomić, udzielając swej pomocy ubogim bezpłatnie. J. Neumark.

Mieszka przy ulicy trockiej w domu Schlaka pod N. 398.

Wyjeżdżają za granicę.

1 Do Królestwa Pruskiego szlachcic Gubernii Wileńskiej Franciszek Neffelt na miesiąc sześć.

2 Do królestwa pruskiego mieszkaniśc miasteczka Mira starozakonny Mowsza Leybowicz Czarny na miesiąc sześć.

3 Do Królestwa Pruskiego Świńciański obywatel Starozakonny Chaim Hirszowicz Natanson na miesiąc dziesięć.

Od dnia 1go nadchodzącego miesiąca lipca, zaczyna się prenumerata półroczna na gazetę Kurjera Litewskiego, dla wszystkich, chcących prenumerować tę gazetę do różnych gubernii. Cena zwyczajna na pół roku rubli 7 srebrem.

Razem też uwiadamia się: iż prenumerować z przesyłką przez pocztę można tylko na pół roku; i że półrocze od żadnego innego nie liczy się terminu, tylko od 1go stycznia do ostatniego dnia czerwca; i od 1go lipca do dnia ostatniego grudnia. Na miejscu zaś w Wilnie odbierający mogą prenumerować i kwartalowie, z opłatą na kwartał rubli 2 kop. 25.